

PRZEGŁĄD SPORTOWY

Cena
15 zł

Nr 35

Warszawa, piątek 5 maja 1950 r.

Rok VI

NA START BIEGU NARODOWEGO! Min. Skrzyszewski przemawia do młodzieży

20 MINUT PRZEWAGI MAJĄ CZECHOSŁOWACY

CIESZYN, 4.5 (tel. wł.).

N IETRUDNO było przewidzieć, że decydującym etapem wyścigu będzie ostatni na ziemi polskiej z Katowic do Cieszyna. Choć do mety w Pradze pozostały jeszcze 4 etapy, nie zmienia one zasadniczo pozycji poszczególnych zespołów, bo odcinki są krótkie, a szosy doskonałe.

Wyścig ma już zdecydowanego faworyta — Czechosłowaków, którzy nie tylko zdobyli znaczną przewagę minut nad następnym z kolei zespo-

tem Rumunią, ale wkroczyli w sobotę na ziemię ojczystą, co jeszcze bardziej doda im zapału w walce, której losy zostały już rozstrzygnięte w Cieszynie.

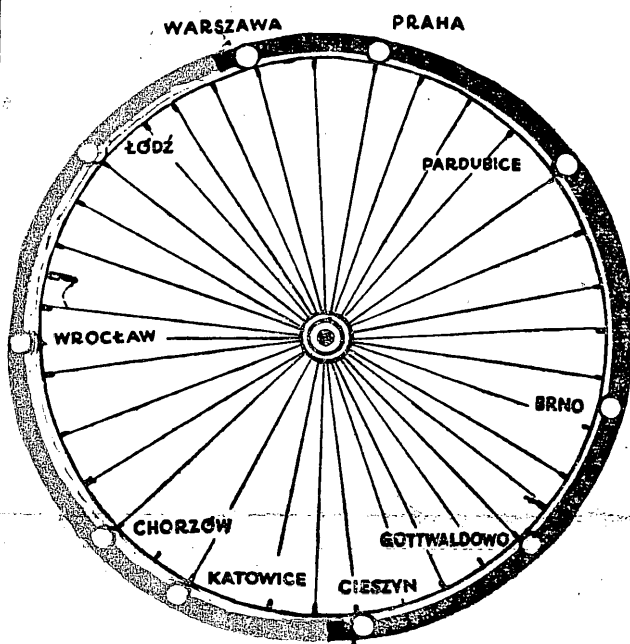
W drugiej grupie wyłoniły się 4 zespoły: Rumunia, Dania, Bułgaria i Francja. W 3 grupie są Węgry, Polonia Francuska i Polska. Pozostałe 3 zespoły jadą zdecydowanie z tyłu.

W komplecie są już tylko 4 drużyny: CSR, Bułgaria, Rumunia i Polska. Z klasyfikacji zespołowej odpadła Anglia, która reprezentuje już tylko 1 zawodnik — Hook.

V etap był katastrofalny dla Polski. Od startu w Warszawie straciliśmy dziesięć minut, a od CSR dzieli już nas przeszło godzinę. Na półmetku można przewidywać, że Polska może jeszcze rywalizować tylko z Polonią Francuską i z Węgrami. Sytuacja Polonii Francuskiej jest o tyle trudna, że jedzie ona już tylko z 3 zawodnikami.

W klasyfikacji indywidualnej, po 5 etapach w pierwszej dziesiątce znajduje się 3 Czechosłowaków, 2 Bułgarów, co jest rewelacją wyścigu, następnie 2 Francuzów oraz po jednym — Duńczyku, Węgry oraz z ekipy Polonii francuskiej. Walka o 1 miejsce nie jest jeszcze rozstrzygnięta — a do zwycięstwa kandyduje przynajmniej 8 kolarzy. (Z. W.)

Szczegółowe sprawozdanie z III, IV i V etapów w relacji naszych specjalnych korespondentów: red. Z. Welss i red. L. Cierogowski na str. 2 i 6.



Pamiętaj: 7 maja!

7 BM. ruszą setki tysięcy ze startu Biegów Narodowych na szczeblu gminnym.

Wyjątkowo to dzień w historii kultury fizycznej Polski Ludowej i wielką do dnia tego przywiązujemy wagę. Tegoroczny Bieg Narodowy jest nie tylko zbiorową potężną manifestacją polityczną obozu pokoju, jest on próbą teźny fizycznej, którą sprawdzi SPO — w skali masowej.

Bieg był troskliwie przygotowany; uczestnicy nie stają na starcie w stanie „surowym”, a po przynajmniej kilkunastu treningach i dokładnych badaniach lekarskich.

A więc — ilość i jakość tegorocznych biegów będą nowym wspaniałym rekordem naszej kultury fizycznej.

W WOJEWÓDZKIM KKF w Warszawie panuje niezwykle ożywienie. Wszyscy pracują, myśląc o niedzielnym Biegu Narodowym.

— Ile osób weźmie w tym roku udział na terenie województwa — pytamy inspektora Grzechocińskiego.

— Rekord zeszłoroczny musimy pobić o parę tysięcy. Sądząc po mel-

dunkach, jakie napływają z terenów, możemy liczyć na 60.000 osób w całym województwie.

— Gdzie idą lepiej przygotowania?

— Zdaje się, że na prowincji, rozestaliśmy w teren wiele osób, by czuwały nad ostatnimi przygotowaniem do biegów. A w niedzielę znowu wysłamy ludzi, by wszędzie impreza wypadła pierwszorzędnie.

— Kto w stolicy najlepiej pracuje.

— Zgłoszenia ciągle napływają — liczbę podamy w najbliższych godzinach. Zdumiewają mnie głuchoniemi. Oni zgłosili największą procentowo liczbę. W sumie startować będzie 800 głuchoniemych.

W ŚRÓD entuzjazmu zgromadzonej młodzieży, przybywają do Agencji minister Oświaty dr. Skrzyszewski, wiceministrowie — Jabloński i Klimaszewski, prezes CUSZ — Zarzycki oraz przedstawiciele GKKF z przewodniczącym, pos. Motyką na czele.

Minister oświaty przyjął raport zasłużonego sportowego działacza szkolnego prof. Paruszewskiego, meldującego mu gotowość 3080 zrzeszonych w SKS młodych sportowców.

Do zebranej młodzieży przemówił minister Oświaty — dr Skrzyszewski.

— Postawą swoją na wielkiej manifestacji w dniu 1 Maja — powiedział min. Skrzyszewski — dowiedliście, że rozumiecie przemiany, które zachodzą w Polsce, że z całym młodzieńczym entuzjazmem włączacie się do budowy nowej Polski — Polski Socjalistycznej.

— Stanęliście w jednym zwartym szeregu z polskimi masami pracującymi — ciągnie mowa — pod prąd wódniawym awangardy klasy robotniczej PZPR do walki o pokój, pełną realizację wielkiego 6-letniego planu, do walki wszystkich sił postępowych świata pod przewodnictwem ZSRR przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym.

— Zaczynacie teraz nowy etap pracy — stwierdza Minister — w zmienionych, lepszych warunkach, pod ideologicznym kierunkiem i przewodnictwem ZMP. Staniecie się propagatorami i przodownikami w zdobywaniu odznaki „Sprawny do pracy i obrony” — to znaczy sprawny w walce o pokój i do pracy dla Polski Ludowej.

Końcowe słowa Ministra wywołują burzliwą owację, która się zamienia w manifestację na rzecz pokoju — „Po-kój, Po-kój, Po-kój”. Słowo to przechodzi w coraz to potężniejszy okrzyk, wyrwyjający się z piersi tysięcy zgromadzonej młodzieży.

Transmitowane przez radio przemówienie min. Skrzyszewskiego zainaugurowało podobne apele młodzieży szkolnej w całym kraju.

PRZY dźwiękach Hymnu Narodowego wciągnięto flagę państwową na maszt nowoutwórnego stadionu. W imieniu sportowców szkolnych T. Mrowiec odczytał tekst zobowiązań, podjętych w dniu Apelu przez Młodzież Warszawy i województwa, zrzeszoną w Szkolnych Kołach Sportowych.

Rozumiejąc, że wychowanie fizyczne i sport — głosi podjęte zobowiązanie — mając do spełnienia doniosłe zadania w wychowaniu budowniczych socjalizmu i obrońców pokoju — zobowiązujemy się wszyscy, biorąc przykład z bohaterów młodzieży Związku Radzieckiego, pogłębiać pod kierunkiem ideologicznym Związku Młodzieży Polskiej, nasze uświadamienie polityczne i społeczne.

Przyrzekamy: realizować hasło „Pierwsi w sporcie — pierwsi w nauce”; zdobywać odznakę „Sprawny do pracy i obrony” i wciągać do masowego udziału w tej akcji ogół naszych niezrzeszonych koleżanek i kolegów; nawiązywać i utrzymywać kontakty z juniorami zrzeszeń sportowych, a w szczególności ludowych zespołów sportowych; brać udział w rozbudowie boisk, placów i urządzeń sportowych.

Przyjmując z wdzięcznością oddany nam do użytku Międzyszkolny Park Sportowy zobowiązujemy się przyczynić do dalszej jego rozbudowy.”

Oficjalną część uroczystości zakończyła defilada delegacji Szkolnych Kół Sportowych.

— Teraz pomyślmy o żołądki — mówi uśmiechnięty Ruzicka w chwilę po zwycięstwie w etapie Łódź—Wrocław. Pomarańcz doskonale gasi pragnienie



A teraz pomyślmy o żołądki — mówi uśmiechnięty Ruzicka w chwilę po zwycięstwie w etapie Łódź—Wrocław. Pomarańcz doskonale gasi pragnienie

Foto AR



Duńczyk Embork — zwycięzca V etapu Chorzów — Cieszyn wysunął się na pierwsze miejsce w klasyfikacji indywidualnej

Widziałem Wyścig Pokoju Czytelnicy „Przeglądu” opisują swe wrażenia

„WIDZIAŁEM WYŚCIG POKOJU”. — Oto tytuł aktualnej ankiety „Przeglądu Sportowego” wśród jego Czytelników, którzy widzieli tę wspaniałą imprezę.

Każdy mieszkaniec Polski, który obserwował jakikolwiek z etapów wyścigu Trybuny Ludu i Rudego Prava może napisać swoje wrażenia i przesłać do redakcji „Przeglądu”. ARTYKUŁ NIE MOŻE PRZEKRACZAĆ JEDNEJ STRONICY ZNORMALIZOWANEJ MASZYNOPISU LUB PODOBNĄ ILOŚĆ PISMA ODREČNEGO. W tym ostatnim wypadku prosimy o pisanie atramentem bardzo czytelnie. Rękopisy pisane ołówkiem nie będą czytane.

Jaki charakter ma mieć Wasz artykuł? Przede wszystkim jak najbardziej osobisty. To właśnie Wy widzieliście wyścig i dzielcie się swoimi wrażeniami. Oczywiście rodzaj tej imprezy nie pozwala na podejście ściśle sportowe (wyłącznie fachowe). Spróbujcie drodzy Czytelnicy odtworzyć ten nastrój tak specyficzny, jak związany z naszą dzisiejszą rzeczywistością z walką, jaką toczy świat pokoju. Spróbujcie opisać wyścig i jego bohaterów nie tylko, jako wytrenowanych sportowców, ale jako wartościowych obywateli, bojowników międzynarodowego sojuszu na niwie kultury fizycznej.

Piszcie śmiało i szczerze — pokażcie wyścig, widziany okiem prostego człowieka z tłumy, chłopca, robotnika, inteligenta.

A więc konkretnie: ankieta „Widziałem Wyścig Pokoju” — jedna strona maszynopisu. Podpisana wyraźnie imieniem i nazwiskiem. Nie zapomnijcie o dokładnym adresie.

Sześć najlepszych prac będzie wyróżnionych specjalnymi nagrodami. Autorzy następnych sześciu otrzymają wartościowe książki. Autorzy wyróżniających się artykułów otrzymają pamiątkowe dyplomy.

Termin nadsyłania ankiety „Widziałem Wyścig Pokoju” upływa 15 bm. Po tym terminie, nadesłane prace nie będą uwzględniane. Rozstrzyga data stempla pocztowego.

UWAGA: nagrodzone prace będą publikowane w „Przeglądzie” na zwykłych prawach autorskich.

Upraszamy Czytelników, że redakcja w żadnym wypadku nie jest obowiązana zwracać rękopisów.

Na kopercie należy pisać „ankieta”.

Niepokojący meldunek Nr 2 z Czerwińska

CZERWIŃSK, 4.5. (Tel. wł.) — Czwartkowy meldunek Feliksa Szta-ma z obozu treningowego w Czerwińsku brzmiał dość niepokojąco:

— Na obóz zjawili się dotychczas tylko: Drapała, Gościński, Nowara, Grzelak, Sznajder, Krawczyk, Żurawski, Panke, Kudziak, Soczewiński. Brak więc mistrzów: Woźniaka, Kasperczaka, Grzywocza, Szymury i innych. Dotychczas nie zawiadomili oni o przyjeździe do obozu ich nie ma.

W pierwszym dniu obozu w Czerwińsku znalazło się zaledwie 4 zawodników!

W dalszym ciągu Szta-ma uskarża się na brak worka treningowego i odpowiedniego ringu. Ring urządzone na kłepisku.

Sztandarowi Młodych.

— Przegląd Sportowy

1 Maja ukazał się pierwszy numer codziennego pisma młodzieżowego — Sztandar Młodych.

Wiele miejsca dziennik poświęca sprawom kultury fizycznej i sportu. Dział ten jest bogato ilustrowany i żywo redagowany.

Naszym towarzyszom wspólnych zadań przesyłamy serdeczne pozdrowienia i życzenia najowocniejszych wyników w pracy.

Najcięższy etap Wyścigu Pokoju

Pierwsze miejsca w Cieszynie Embork (Dania) i CSR

CIESZYN, 4.5 (tel. wł.).

STATNI etap na ziemi polskiej miał przebieg niezwykle interesujący. Fatalny odcinek w drodze bitej na odcinku ok. 70 km od Izdebnika do Bielska znany był do brze Czechosłowackom i Polakom, którzy trenowali tutaj podczas obozu w Polsce. Nasi goście zagraniczni mieli wprawdzie czas dowiedzieć się o tym, co ich oczekuje, ale z pewnością nie spodziewali się, że tak ciężką trasę. Wszyscy mieli już w nogach trzy poprzednie etapy, każdy długości około 200 km. A teraz przyszedł równie długi, bo aż 216 km, a przytem teren mocno falisty i szosa pełna wybojów i gruzu.

Na asfalcie szosy Katowice — Kraków od licznej jeszcze grupy czołowej oderwał się Salysa i Skorzeza. Niedługo potem pogoń na tą parę piątka: Królikowski, Sowa, Alix (Fr.), Möister (N.) i Dimov (B.). Re-

szta zrezygnowana jechała wolno, przebijając w ciągu godziny ledwie 30 km.

Na ulicach Chrzanowa przebił dętkę Siemiński, ale było to tylko smutne preludium do tego, co oczekiwało naszych kolarzy zwłaszcza na dalszej trasie. Druga grupa dogoniła wkrótce uciekającą parę i czołówek wrosła do 7 zawodników.

Po 2 godzinach jazdy, za czołówek jechała mała grupka, z której za kilka godzin miał wyłonić się zwycięzca etapu. Duńczyk Embork, szczęśliwszy od innych, bo nie miał na trasie ani jednego defektu.

NA ULICACH KRAKOWA

Kraków witał kolarzy niezwykle serdecznie. Na ulice wyległy nieprzebrane tłumy. Wszędzie pełno było transparentów, witających wyścig i najmilsze ze wszystkich z napisem w kilku językach: „Krakowska miło dzień wita kolarzy”.

Za miastem asfalt skończył się i kolarze napotkali na nieprzewidywalną przeszkodę w postaci 3-kilometrowego, fatalnego objazdu. I tutaj zaczęła się prawdziwa gehenna. Wśród kilkuset zawodników, którzy padli ofiarami przebitych gum, było aż 3 Polaków: Wrzesiński, Gabrych i Salysa. Ostatni wyciął nad to wszystkie sprężyny w kole. Z Na rodowego zespołu Polski pozostał w grupie czołowej tylko Królikowski, bowiem i Wandor miał wkrótce przygodę.

IZDEBNIK!

Na tablicy orientacyjnej widnieje napis, który na długo zostanie w pamięci kolarzy: „Izdebnik” — początek dramatycznego odcinka. Liderzy: zmieniają się, jak w kalejdoskopie. Przez pewien okres prowadził Sowa, ale po defekcie ustąpił miejsca Alixowi (Fr.), ten zaś z kolei Dimovowi (Bulg.). Ale i Bulgar nie długo był na przodzie, minął go bowiem Skorzeza, a wreszcie wyszedł na czoło Embork. Duńczykowi dopisało szczęście. Jechał bez przygód i wygrał etap zdecydowanie, jak za

den z dotychczasowych zwycięzów, bo z przewagą prawie 5 minut przed następnym!

Ani jeden z Polaków nie miał na tym etapie mniej niż po 2 defekty, co w rezultacie przyniosło katastrofalną porażkę zespołową. Fatalna nawierzchnia szosy wpłynęła deprymująco między innymi i na Garnier. Ku wielkiemu zdziwieniu Francuz po przejechaniu punktu żywnościowego z Katowic Zebrzydowskiej zawrócił i oświadczył trenerowi, że nie jedzie dalej. Stojący w pobliżu wycofany już z wyścigu Holubec, wsadził Francuza po prostu na rower i krzyknął mu do ucha, że zła szosa już zaraz kończy się — pchnął go do przodu. Okazało się, że Garnier ma kontuzjowaną rękę i nie może jechać po złej szosie. Toteż wkrótce wycofał się.

A tymczasem rozciągnięty już na 40 km wyścig prowadził samotny Embork, powiększając coraz bardziej różnicę czasu. Jadący na drugim miejscu Sowa nie może już mu zagrozić, gdyż uszkodził rower. Za plecami Sowy jadą Vesely, Ruzicka, Skorzeza oraz Bułgar Dimov. Czechosłowacy jadą spokojnie, bowiem mają już zapewnione zwycięstwo drużynowe i białe koszulki lidera zespołu, dlatego, że ich najgroźniejszego rywala Francja jest rozproszona wskutek defektu oraz osłabiona wycofaniem się 2 zawodników Wriet'a i Garniera.

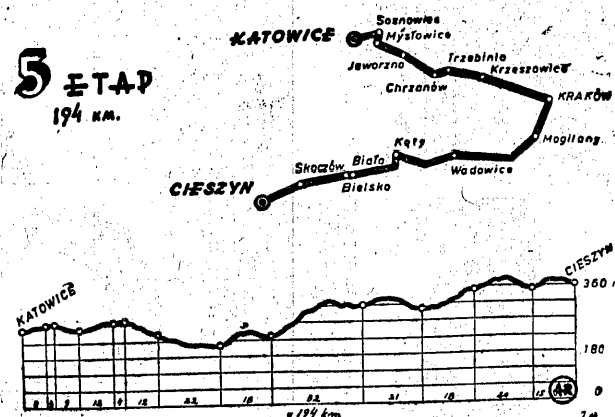
PECH KRÓLIKOWSKIEGO

Do mety pozostało ledwo 30 km, kiedy doskonale jadący Królikowski, przewrócił się i uszkodził rower. Losy polskiej drużyny narodowej były już przypieczętowane.

Cieszyn jest coraz bliżej. Zostawia my pechowych Polaków i pedźmy do Bronka Kłabińskiego. Broniek trzy ma się niedaleko za czołówką, ale pech prześladowa dzisiaj wszystkich kolarzy polskich. Na 15 km przed metą Bronkowi psuje się rower. Obsługa techniczna czuwa i szybko do starca mu inny. Kłabiński przeżywa wielką tragedię: najgroźniejszy jego konkurent Embork, jest przecież na przedzie i odbiera mu żółtą koszulkę lidera, którą Polak z Francji, po si już od 3 etapów. Musi ją teraz od

dać duńczykowi, bowiem do mety jest już za blisko, aby odrobić stratę. Cieszyn przyjął kolarzy wspaniale. Organizacja zawstydził poprzednie etapy, bowiem jakie cenne dla zmęczonych kolarzy były tablice, znaczące odległość do mety już na 10 km przed nią. Na przedmieściach w odstępach półkilometrowych witały zawodników wielojęzyczne napisy, a na mecie na pięknie przystrojonym rynku tłumy publiczności gorąco oklaskujące strudzonych zawodników.

Z. WEISS



Etap heroicznej walki z licznymi przeciwnościami

CHORZÓW, 3.4. (tel. wł.).

TRUDY trzech etapów zmogły na czwartym pięciu kolarzy. Najbardziej przykre jest wycofanie się Drobniewskiego i Władysława Kłabińskiego z Polonii francuskiej. Anglia straciła na etapie do Chorzowa dwa zawodników i w ten sposób odpada z klasyfikacji zespołowej, a reprezentuje ją teraz już tylko jeden zawodnik. Wycofał się również Niemiec Plitt. Kolarze zrezygnowali wskutek odparzeń ciała lub kontuzji.

Etap był nieszczęśliwy dla Polonii francuskiej. Po wycofaniu się dwu jej reprezentantów, pozostała trójka

prześladował pech. Broniek uszkodził rower i przesiadł się na rower Feliksa, który musiał czekać na wóz techniczny

UPADEK SALYGI

Nie lepiej wiodło się i naszej drużynie narodowej. Tylko Siemińskiemu udało się bez przygód przybyć do mety w grupie czołowej, natomiast Salysa przewrócił się na kilkaset metrów przed stadionem, a Wrzesiński uszkodził rower niemal przy wejściu na stadion, a za nim znalazł wśród widzów jakiś taki rower, stracił cenne minuty. Wandor przebił dętkę i towarzyszył mu od

tań ofiarny Gabrych. Podobnie było i z Królikowskim, który w dodatku jechał już bardzo zmęczony.

Wypadki te spowodowały znowu stratę minut do czołówek zespołowej, a poprawa lokaty o jedno miejsce po czterech etapach tłumaczy się tylko tym, że jeszcze większy pech prześladował Polonię francuską.

Wrocław żegnał kolarzy równie tłumnie, jak serdecznie. Spontaniczne oklaski powitały drużynę Albani, która startowała dopiero od tego etapu, zgodnie z regulaminem po za konkursem.

Od Gliwice aż do samej mety przejeżdżali kolarze przez nieprzerwane szpaery widzów. Robotnicy Śląsk wylegi tłumnie na trasę, bijąc rekord widzów. Mocne oklaski i entuzjastyczne okrzyki były dopingiem dla zawodników, toteż tempo wyścigu znacznie wzrosło. 30-kilometrowy odcinek do Chorzowa — to jedno wielkie miasto, choć ma aż cztery nazwy. Nieprzerwany huragan brał i okrzyków na cześć kolarzy, towarzyszył karawanie zawodników.

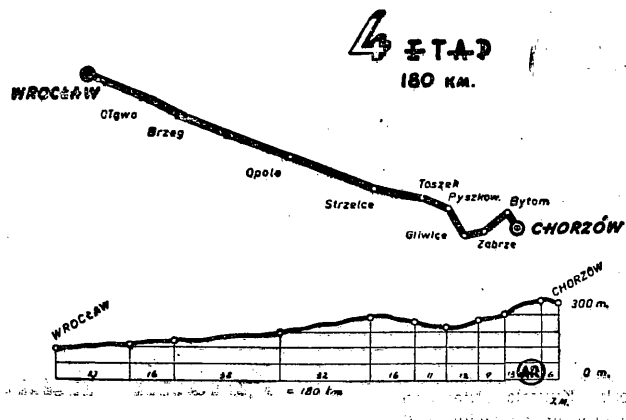
RUZICKA UCIEKA

Pomiędzy Gliwicami a Zabrzem samochody zostawiły za sobą gęsty tuman kurzu. Wykorzystał go Ruzicka i zerwał się do ucieczki. Ucieczkę dojrzały bryście oczy Alixa i szybko pogoń na Czechosłowakiem.

Za nim grupa czołowa wydołała się z mgły kurzu — para czechosłowacko — francuska była już kilkadziesiąt metrów na przodzie. W czołówce zaniepokojono się nie na żarty, bo meta była coraz bliżej. Pierwszy spostrzegł niebezpieczeństwo Broniek Kłabiński. Odzwart jeszcze grupy oderwała się nagle żółta koszulka i szybko pomknęła w pościg. Za Bronkiem utrzymało się ledwie kilkunastu zawodników — reszta podzieliła się na wiele części, coraz to bardziej rozciągając się. Bronkowi towarzyszyły takie asy jak: Vesely, Niculescu czy Lemay lub Sandru.

Na ulicach Chorzowa Ruzicka zgubił Francuza i po raz drugi z rzędu wygrał etap. Dwie minuty po przybyciu Alixa — na metę stadion ZKS Unii, Ruch zagrział od okrzyków, bo w bramie ukazała się żółta koszulka. Bronkowi siedział na kółku Bułgar Dimov, temu zaś zagrażał Niemiec Meister — niespodzianka zwycięzca, jako że kolarze Niem. Rep. Dem. przybywali dotychczas dość daleko za czołówką. Broniek czynił heroiczne wysiłki, broniąc się przed atakiem Bułgara, uległ mu jednak na ostatnich metrach. Tylko sekundy dzieliły następną grupę, złożoną z 14 kolarzy. Grupę zamykał pierwszy z Polaków — Siemiński.

Z. WEISS



Lekarze stalowych rumaków pracują bez reklamy dzień i noc

FAKT, że ten czy inny kolarz przejechał bez wypadku od startu do mety — to właśnie duża zasługa mechanika przygotowującego rower. I zawodnik nigdy nie ośmiela podzielić szaremu, nie wybijającemu się z tłumu towarzyszących wyścigowi ludzi — swemu mechanikowi.

Wiele drużyn przywoziło ze sobą do Polski mechaników i ci starannie opiekują się swoimi sześcioma czy pięcioma zawodnikami. Jest jednak w kolumnie wóz nr 23, z którego wnętrza wychylały się głowy: sześć mechaników polskich Michałaka — ongiś znanego kolarza szosowego, a obecnie pierwszego mechanika PZKOl, jego kolegi Smolaga, jadącego również z ramienia PZKOl, oraz dwóch mechaników Motozbytu — Jelitę i Piotrowskiego.

Ci czterej ludzie czuwają nad całością. Jest to jakby sztab mechaników wyścigu. Specjalnej pieczy

powierzono im drużynę Polski oraz Polonię francuską. Nie ma jednak dnia, aby mechanicy polscy, nie naprawili ze 30 czy 40 uszkodzeń kolarzom innych narodowości. Wóz nr 23 stara się być wszędzie tam na trasie, gdzie jest jakiś wypadek albo defekt.

MECHANICY odpoczywają. Właśnie tylko podczas kilku godzin nocy, kiedy opatrzyli już wszystkie rany stalowych rumaków, oddanych pod ich opiekę. Od wczesnego rana aż do ostatnich sekund przed startem odbywa się naprawa drobnych uszkodzeń. Hamulec, sprężyny, czy nieco szarych łożysk i to wszystko bywa naprawione na porę. Trzeba mieć przy tym silne nerwy, gdyż zawodnik bywa nerwowo i stoi nad mechanikiem „jak kat”, gestykulując, albo wyrażając głośno swój „brak czasu”. Jedno sprzętowanie kolumny i złe naprawiony defekt może spowodować

znacznie poważniejszy wypadek na trasie.

W czasie trwania etapu, co chwile jakiś kolarz podjeżdża do wozu technicznego, albo czeka, aż wóz do niego się zbliży. I znowu trzeba wymienić koła, łożyska, przetrząsk, pedał itp. I tak bez przerwy aż do mety. A po tym znowu generalny przegląd rowerów i dokładne przygotowanie ich do dalszej jazdy.

Mechanicy polscy znają dobrze swoją robotę i nie było jeszcze wypadku, aby ktoś odszedł od nich nie zadowolony. Nic dziwnego. Towar-

Zapaśnicy ZS Kolejarski zwyciężają FSQT 5:3

POZNAN 4.V. (Tel. wł.). Kolarze zwyciężyli FSQT 5:3. Trzeci występ zapaśników reprezentacji francuskich robotniczych związków zawodowych FSQT z reprezentacją Związku Sportowego Kolejarski, które oparte było na poznańskich ligowcach, zakończyło się zwycięstwem drużyny Kolejarskiej 5:3.

W muszecie po wyrównanej walce Dubarbier (Francja) zwyciężył na punkty Ciszewski (Polska), któremu zabrakło do zwycięskiego punktu rutyny. W kęglech Grządzielowski (Polska) efektywnym przetrzałem przez bistro położył w czwartej minucie na łopatkę Martiga. W półkowej Kauch (Polska) wygrał w 9 minutach z Paquettelem przez złamanie mostka.

W lekkiej walce na bardzo dobrym poziomie technicznym pokazali Lei (Francja) i Jakubowicz (Polska).

Obiezwieżniejszy repertuar chwytów i częstsze ściąganie swego przeciwnika do partu dało Jakubowiczowi pewne zwycięstwo. W półśredniej Jusobickian został niespodzianie ogłoszony zwycięzcą nad Mielczarkiem (Polska), który niewątpliwie stoczył swą najlepszą i jak w tym sezonie. Polak — ożwiłając doskonale spotkanie technicznie co pozwoliło mu narzucić swój system walki Francuzowi, który w tym spotkaniu musiał się ograniczyć wyłącznie do defensywy. W średniej Kravczyk (Polska) sprawił miłą niespodziankę zwyciężając po wyrównanej walce doskonałego Marnata. W półciężkiej Nowaczki (Polska) uległ rodakowi z Francji Konarskiemu Wreszcie w ostatniej walce dnia Łajgabor (Polska) zwyciężył w 6 minutach Deguelde'a przetrzałem przez bistro przysparzając swym barwom punkt decydujący o ogólnym wyniku meczu.

Odkrywamy karty przed Pucharem Davisa

W myśl regulaminu rozgrywek o puchar Davisa, państwo, które bierze udział w rywalizacji, na 10 dni przed meczem musi do międzynarodowego komitetu zgłosić skład drużyny. PZT już zgłosił zawodników, którzy wystąpią przeciw ekipie Izraela, a mianowicie: W. Skonecki, Hebda, Piątek i Chytrowski.

Z. WEISS

Manifestacje w Cieszynie

CIESZYN, 4.5. (Tel. wł.).

NA Pl. Stalina w Cieszynie udekorowanym napisami w kilku nastu językach, zebrały się tłumy publiczności. Przybyła tu także delegacja młodzieży czechosłowackiej z CSM; była ona świadkiem sukcesu czechosłowackich kolarzy na tym etapie.

Po przybyciu na metę ostatnich zawodników, odbyła się olbrzymia manifestacja pokojowa. Zebranych powitał starosta Cieszyna, a następnie głos zabrał wojewoda śląski-dąbrowski Jaszczuk, który powiedział m. in.:

— „Na granicy polsko-czechosłowackiej święćmy przyjaźń obu naszych krajów i wszystkich narodów miłujących pokój.

Z kole zabrał głos przedstawiciel KC Czechosłowackiej Partii Komunistycznej Matyszek, wyrażając w go

raczych słowach wolę narodu czechosłowackiego i wszystkich narodów świata — wolę walki o utrzymanie pokoju.

Na trybunę wstąpił również przedstawiciel kolarzy — uczestnik wyścigu pokoju. Pierwszy przemawia w imieniu reprezentantów krajów demokracji ludowej — kierownik drużyny albańskiej, następnie Garnier i kier. ekipy niemieckiej Richter.

Przemówienia przerywane były wielokrotnie okrzykami na cześć pokoju, Generalissimusa Stalina, Prezydenta Gottwalda i Prezydenta Bieruta.

Na zakończenie manifestacji zebrała się Międzynarodówka. W chwili potem rozpoczęła się zabawa ludowa, uroczona występami zespołów artystycznych młodzieży czechosłowackiej i polskiej

Wyniki... Wyniki...

Wrocław - Chorzów

WYNIKI INDYWIDUALNE IV ETAPU

- 1) Ruzicka (CSR) — 5:46,40, 2) Alix (Fr.) — 5:46,58, 3) Dimov (Bulg.) — 5:51,03, 4) Kłabiński Br. (Pol. fr.) — 5:51,04, 5) Meister (Niem. Rep. Dem.) — 5:51,05, 6) Herbulot (Fr.) — 5:51,15, 7) Vesely (CSR) — 5:51,16, 8) Niculescu (Rum.) — 5:51,17, 9) Ivanov (Bulg.) — 5:51,18, 10) Lemay (Fr.) — 5:51,19, 11) Siemiński — 5:51,45, 12) Salysa — 5:53,01, 13) Wrzesiński — 5:53,56, 14) Wandor — 5:58,23, 15) Gabrych — 5:58,24, 16) Królikowski — 6:26,51.

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA IV ETAPU

- 1) Czechosłowacja — 17:29:22, 2) Francja — 17:51:24, 3) Bułgaria — 17:34:00, 4) Rumunia — 17:34:10, 5) Dania — 17:38:35, 6) Polska — 17:38:42, 7) Węgry — 17:41:44, 8) Niem. Rep. Dem. — 17:55:10, 9) Polonia francuska — 18:02:10, 10) Triest — 18:39:06, 11) Finlandia — 19:08:25.

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO CZTERECH ETAPACH

- 1) Francja — 62:39:05, 2) CSR — 62:41:53, 3) Dania — 62:45:24, 4) Rumunia — 62:47:04, 5) Węgry — 63:03:27, 6) Polska — 63:04:05, 7) Bułgaria — 63:11:15, 8) Polonia fr. — 63:12:06, 9) Niem. Rep. Dem. — 63:52:35, 10) Finlandia — 65:28:47, 11) Triest — 67:28:21.

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO CZTERECH ETAPACH

- 1) Kłabiński Br. (Pol. fr.) — 20:48:12, 2) Emborg (Dania) — 20:51:54, 3) Ruzicka (CSR) — 20:52:09, 4) Vesely (CSR) — 20:52:42, 5) Herbulot (Fr.) — 20:55:50, 6) Niculescu (Rum.) — 20:55:55, 7) Lemay (Fr.) — 20:55:27, 8) Garnier (Fr.) — 20:55:37, 9) Alix (Fr.) — 20:56:21, 10) Andersen (Dania) — 20:56:59, 11) Siemiński — 21:05:32, 12) Salysa — 21:25:04, 13) Wandor — 21:29:19, 14) Wrzesiński — 21:31:36, 15) Gabrych — 21:34:19, 16) Królikowski — 21:48:10.

Katowice - Cieszyn

KLASYFIKACJA V ETAPU

- 1) Embork (Dania) — 6:21:02, 2) Sowa (Pol. fr.) — 6:25:55, 3) Dimov (Bulg.) — 6:25:56, 4) Vesely (CSR) — 6:25:57, 5) Ruzicka (CSR) — 6:28:31, 6) Sandru (Rum.) — 6:29:51, 7) Ivanov (Bulg.) — 6:32:25, 8) Niculescu (Rum.) — 6:32:58, 9) Kłabiński Br. (Pol. fr.) — 6:33:51, 10) Królikowski — 6:44:22, 11) Wrzesiński — 6:47:55, 12) Wandor — 6:47:55, 13) Salysa — 6:49:55, 14) Gabrych — 6:50:25, 15) Siemiński — 6:50:39.

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA V ETAPU

- 1) CSR — 19:25:55, 2) Bułgaria — 19:38:10, 3) Rumunia — 19:49:21, 4) Dania — 19:59:05, 5) Polonia fr. — 20:03:57, 6) Węgry — 20:05:53, 7) Niemcy — 20:14:16, 8) Francja — 20:16:20, 9) Polska — 20:19:32, 10) Finlandia — 20:51:13, 11) Triest — 21:30:17.

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO V ETAPACH

- 1) CSR — 82:07:51, 2) Rumunia — 82:56:25, 3) Dania — 82:44:51, 4) Bułgaria — 82:49:25, 5) Francja — 82:56:25, 6) Węgry — 85:07:00, 7) Polonia fr. — 85:15:45, 8) Polska — 85:23:57, 9) Niemcy — 84:06:51, 10) Finlandia — 86:20:40, 11) Triest — 88:58:58.

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO V ETAPACH

- 1) Embork (Dania) — 27:12:56, 2) Ruzicka (CSR) — 27:29:40, 3) Vesely (CSR) — 27:21:13, 4) Kłabiński Br. (Pol. fr.) — 27:22:09, 5) Niculescu (Rum.) — 27:24:53, 6) Dimov (Bulg.) — 27:31:05, 7) Herbulot (Francja) — 27:31:12, 8) Lemay (Francja) — 27:32:32, 9) Ivanov (Bulg.) — 27:34:43, 10) Otšov (Węgry) — 27:40:22, 11) Siemiński — 27:56:11, 12) Salysa — 28:14:59, 13) Wandor — 28:16:54, 14) Wrzesiński — 28:19:11, 15) Gabrych — 28:24:44, 16) Królikowski — 28:32:32.

Na miejsca! Gotów do Biegu Narodowego!

Lipski i Potrzebowski pokonani

Buhl dopiero czwarty

WROCŁAW, 2.5 (tel. wł.).
TO BYŁY sensacje: Lipski, który miał już kilka biegów, zapowiadających bardzo dobre rezultaty na 400 m przegrał z wrocławianinem Lipcem; Potrzebowski po bardzo dobrym biegu w stolicy, uległ na 800 m Bartekowi; Buhl, wice-mistrz Polski na 200 m skończył konkurencję tę jako czwarty! Na dodatek odkrył zawodników, o których poza wrocławianami nikt nie słyszał.

Najwięcej emocji dostarczył bieg na 800 m, w którym do ostatnich 50 m trzech biegaczy walczyło zacięcie o zwycięstwo. Biegając pierś w pierś, pokonywali oni dystans w tempie, jakiego od paru lat na naszych bieżniach nie widzieliśmy. A takiej pięknej walki — jeszcze dłużej.

Bartek usilnie namawiał Fin Renholma do rewanżowego startu. Niestety nie z tego nie wyszło i Polacy z niezbyt wesołymi minami szli na start.

RACHUNEK BEZ GOSPODARZA
— Wiesz co, ja ciebie poprowadzę 200 m, później ty mnie i czas wyrubujemy — mówił Bartek do Potrzebowskiego. O zwycięstwie rozstrzygnie 200 m finiszu.

Po starcie wyglądało na to, że umowa stoi. Pierwsze 200 m poprowadził Bartek. Przed wyrubaniem zmienił go Potrzebowski. Tempo wydaje się dość mocne, ale wątpliwość nasuwa fakt trzymania się w czółwie trójki średniodystansowców wrocławskich, z których najwyżej ceniliśmy Kuśmirkę, 400 m — 57,6. Na czele Potrzebowski, za nim Bartek, mało znani Bąkowski, Długoborski i w pewnym odstępie Kuraś.

ŚWIEŻOŚĆ DECYDUJE
Na prostej Bąkowski przyspiesza, to samo robi Bartek. Przy końcu prostej wrocławianin wysuwa się minimalnie do przodu, jednakże Bartek znowu przyspiesza i wiraż bierze pierwszy. Zda się, że Potrzebowski „zarznięty” prowadzeniem, zrezygnuje z walki, ale jest to złudzenie. Akademik na prostej przypuszcza atak, cagnie za sobą Bąkowskiego i losy biegu wydają się ciągle zagadkowe.

Pierwszy puchnie wrocławianin, odpadając z trójki faworytów. Bartek walczy z Potrzebowskim. Poznaniak jest świeższy, ma dłuższy krok. Oddala się pewnie od Potrzebowskiego. Przerywa tańcę, uzyskując bardzo dobry wynik, lepszy o 2,8 sek. od rekordu życiowego, ustanowionego w Warszawie. 1:57,2.

Tuż za Potrzebowskim — 1:57,9 kończą bieg rewelacyjni wrocławianie Bąkowski i Długoborski. Bąkowski osiąga 1:58,5, a Długoborski 2:00,6.

LAT... 32
Z największym zainteresowaniem dopytujemy się o rewelacyjnych bie-

gaczy. Bąkowski ma 32 lata i choć niezbyt dawno wznowił racjonalny trening, nie można mu wróżyć zbyt wielkich postępów. Chyba, że zmieni dystans. Wrocławianin biegł już przed wojną, jako juniorów. Racjonalny trening po wojnie rozpoczął dopiero w czasie studiów we wrocławskim Studium W. F.

Długoborski — to wielka przyszłość. Chłopak nie skończył jeszcze 17 lat! a biega już bardzo dobrze.

SENSACYJNY POZCZĄTEK
Wrocławski „program sensacji” rozpoczął się od biegu na 400 m, w którym obok zdecydowanego faworyta Lipskiego stanął na starcie Fin Renholm oraz Puchowski i wrocławianin Lipiec. Najlepszy tor (I) wylosował Lipiec, najgorszy (4) Lipski.

Ze startu poprowadził w bardzo ostrym tempie Lipski. 200 m — 23,4. Na drugim miejscu biegł Puchowski przed Lipcem. Po 200 m Lipski zwinął. 300 m — 37,2. Na prostą wybiegł on o parę metrów przed Puchowskim i Lipcem, który rozpoczął fantastyczną pogonę. Wrocławianin minął Puchowskiego, zaczął zbliżać się do Lipskiego, który oglądając się „utwierdził” się w przekonaniu, że zwycięstwo jest pewne. Tymczasem tuż przed metą Lipiec, rwąc jak burza, minął zwalnającego Lipskiego, dając mu tym samym nauczkę, że zbytnią pewnością siebie prowadzi do zawodów (życiowych). Zdecydowanie ostatni był Fin Renholm.

KŁĘSKA BUHLA
Start biegu na 200 m był oczekiwany z wielkim napięciem. Udział w nim obojgu zawodników (falsztart Stawczyka). Po starcie Stawczyk bardzo szybko zrównał się z rywalami, na prostą wybiegł pierwszy o 2 metry przed Machem i Antonowiczem.

Oczekiwaliśmy finiszu Stawczyka, ale myśleliśmy także o tym, że Buhl swą dobrze znaną „drugą setką” odrobi stracony teren. Stawczyk zupełnie niezagrożony biegi spokojnie do mety przed Machem, Buhl atakował zawiśle Antonowicza. Łódzianin utrzymał jednak

Lublin liczy na 40.000

LUBLIN, 4.5. (tel. wł.). Około 40 tysięcy uczestników z terenu całego województwa, a 8 tysięcy z Lublina weźmie udział w tegorocznych Biegach Narodowych. Jest to liczba uczestników zaplanowana przez poszczególne Zrzeszenia, wojsko, kuratorium itp.

W porównaniu z rokiem ubiegłym wzrost startujących przekroczy około 130 procent dla województwa i tyleż dla Lublina.

trzecią pozycję, ustanawiając rekord życiowy, a 0,7 lepszy od zeszłorocznego wyniku.

Czasy Stawczyka 22,2 i Macha 22,6 są bardzo dobre. Poznaniak stać już z pewnością na 21,8, Mach

— 10 najlepszych Polaków na 800 m.

1. Kucharski	1:51,6	1955
2. Gąsowski	1:52,6	1958
3. Staniszczyk	1:54,0	1957
4. Kozłowski	1:55,0	1928
5. Maszewski	1:55,5	1935
6. Stathiewicz	1:55,6	1949
7. Korban	1:56,1	1949
8. Mittelstaedt	1:56,3	1959
9. Winiak	1:56,4	1958
10. Kusociński	1:56,6	1952

* Wynik Mittelstaedta podawany był czasem jako 1:53,6, co traktujemy jako błąd zecorski. Ostrowianin z wyjątkiem jednego wypadku (1:56,3) nigdy nie osiągnął lepiej niż 1:58, 1:53,6 wydaje się nam nieprawdopodobne, zwłaszcza, że nie możemy znaleźć śladów tego wyniku.

Łódź niecierpliwie czeka

ŁÓDŹ, 4.5. (tel. wł.). — W najmniejszych miasteczkach łódzkiego województwa odbywają się w tej chwili przygotowania do dekorowania tras, w których bierze udział młodzież.

Organizatorzy szykują, a młodzież, ba nawet starsi dość intensywnie przygotowują się do zawodów. Rozmawiamy z przedstawicielem Kuratorium Szkolnego Okręgu łódzkiego — naczelnikiem Michałowskim, jak sprawa Biegów Narodowych przedstawia się w szkołach?

— Rozpoczęliśmy pracę już w połowie kwietnia. Uczennice i uczniowie trenują pod okiem nauczycieli wych. fiz. Sądzę, że w obecnych biegach narodowych łódzcy uczniowie powinni odegrać poważną rolę.

Ze swej strony chcielibyśmy również wspomnieć o ongiś popularnym lekkoatlecie Henryku Nowaku, który bezinteresownie zobowiązał się trenować młodzież szkolną. Od wiosny opiekuje się on uczennicami i sądzi, że wyniki pracy, w której lekkoatletki są dość pilne, powinny być już widoczne na stoperach, w chwili przekraczania przez nie linii mety.

Z ramienia Okręgowego Związku Lekkoatletycznego łódzkiej Włókna rzy, trenują lekkoatletki Maciaszczyk i Pawłowski.

Daleko za miastem nietrudno dostrzec na bocznych placach liczną młodzież, która w strojach sportowych przerabia ćwiczenia gimnastyczne, a następnie bierze udział w marszobiegach, szykując się oczywiście do startu w Biegach Narodowych.

(wł)

będzie miał formę lepszą niż przed rokiem.

WYNIKI

200 m — 1. Stawczyk 22,2; 2. Mach 22,6; 3. Antonowicz 23,1; 4. Buhl 23,3; 5. Siren (TUL) 23,9.
400 m — 1. Lipiec 51,6; 2. Lipski 51,9; 3. Puchowski 52,5; 4. Renholm (TUL) 53,0; 800 m 1. Bartek 1:57,2; 2. Potrzebowski 1:57,9; 3. Bąkowski 1:58,5; 4. Długoborski 2:00,6; 5. Kuśmirek 2:03,5; 10x100 m — 1. AZS 2:00,3; 2. Spółnia 2:01,6; 3. Studium W. F. 2:08,4.
5. Sienarski

KRAKÓW, 4.5. (tel. wł.).
Opierając się na nadesłanych do tej chwili do WKKF meldunkach z terenu można ponad wszelką wątpliwość stwierdzić, że w tegorocznym Biegu Narodowym będzie w woj. krakowskim startowało 60 tysięcy uczestników. Ilość zgłoszonych do startu w Krakowie przekracza 15 tysięcy.

Podkreślono już wielokrotnie nadzwyczajną staranność przygotowań do tej rasowej i coraz popularniejszej imprezy. Pisałem o czołowych zawodnikach klubów krakowskich, którzy przygotowując się do drużynowych mistrzostw okręgu (13, 14 maja) znajdują dość czasu na instruowanie młodzieży szkolnej. Tej pracy poświęcają się bez reszty prof. Chwałkowska, Ciężkiński, Mazur, Roch-Kowalski, Sikora i in. Zjawiają się oni w każdy dzień rano na stadionach, dokąd co godzinę przybywają uczniowie poszczególnych klas i pozostają tam do późnych godzin wieczornych.

„Przerabiają lekcje”, z których egzamin zda młodzież szkolna w najbliższą niedzielę.

Na stadionie „Gwardii”, przystrojonym zieleń i ozdobionym olbrzymimi portretami przywódców międzynarodowego proletariatu, potężnej wielkości transparent głosi: „Bieg Narodowy twoją próbą sprawności w pracy i obronie”.

2 tysiące członków kół „Gwardii” ubiegających się o odznakę SPO. Zjawiają się oni partiami na stadionie wprost do pracy i tu pod kierunkiem instr. prof. Korosadowicza, Lachnicka oraz czołowych zawodników Gwardii z Legutkówną i Boczarzem na czele, trenują pilnie i wytrwale.

Na nierównym, wykrojonym z terenu dawnego fortu, boisku LZS Węgrce codzień wieczorem około 700 junaków 38

W Częstochowie - 10.000

CZĘSTOCHOWA, 4.5. (tel. wł.). Odnajdujemy w Częstochowie inspektora kultury fizycznej, którym nie jest nikt inny: tylko... Marian Hoffman.

— Jak z przygotowaniem młodzieży do Biegów Narodowych?

— Gdy chodzi o szkoły — powiedział Hoffman — to przygotowania są uśmiałe, a przodu w nich średnie zawodówki — licea mechaniczne, górnicze i włókiennicze. Gorzej natomiast przedstawia się sprawa w zrzeszeniach, ale i one rozkręcają się coraz lepiej.

Chwilowo na czele Kielas

PIERWSZĄ tegoroczną listę najlepszych lekkoatletów otwiera Kielas, który za 15:21,0 uzyskane w Warszawie na 5.000 m osiągnął według tabeli fińskiej 881 pkt. Wynik Kielasa jest słabszy od... 15 rezultatów zeszłorocznego wg tabeli fińskiej (Mach: 400 m 49,7 — 892 pkt.).

Przypominając o tym, sądzimy, że innego dopingu naszym lekkoatletom nie potrzeba. Zmiany w tabeli najlepszych powitamy bardzo radośnie.

1. Kielas	15:21,0	881
2. Adamczyk	725	872
3. Kiszka	10,9	872
4. Buhl	10,9	872
5. Wojtowicz	10,9	872
6. Prywer	14,46	864
7. Bartek	1:57,2	863
8. Stawczyk	22,2	856
9. Potrzebowski	1:57,9	846
10. Antonowicz	11,0	843
11. Lipski	11,0	843
12. Stawczyk	11,0	843
13. Bąkowski	1:58,5	832
14. Masłowski	47,35	830
15. Sobocki	47,28	828

S. S.

Z GODNIE z kalendarzem imprez masowych na rok 1950 odbędzie się w niedzielę 7 bm. Bieg Narodowy w Warszawie. Biegi odbędą się na następujących boiskach.

ADRES BOISKA	ORGANIZATOR	UCZESTNICY BIEGU
Al. Niepodległości	Ogniwo, Spółnia	Członk. Zrzeszeń
Wawelska	Związkowiec, Unia	" "
Podskarbińska	Kolejarz, Stal, Włókn.	" "
Wolska	Budowlani	" "
Narbuta róg Niepodległości	Gwardia	" "
Czerwikowska 128	Gwardia	" "
Kazienkowska (stadion)	WKS „Legia”	członkowie i jednostki podległe DOW
Bielany (AWF)	AWF, AZS	ogół młodzieży akad.
Park Słoboskiego	Kuratorium COSZ	młodzież szkolna
Konwiktorska (Polonia)	Komenda Stot. SP	hułce pozaszkolne
	Komenda Woj. SP	brigady operacyjne.

Zgłoszenia uczestników przyjmują we własnym zakresie organizatorzy. Zgodnie z instrukcją GKFF, bieg odbędzie się na trasie 500 m dla kobiet i 1.000 m dla mężczyzn. Początek biegów we wszystkich punktach o godz. 10.

Kraków pobije rekord 1949

w Biegu Narodowym

niowie poszczególnych klas i pozostają tam do późnych godzin wieczornych.

„Przerabiają lekcje”, z których egzamin zda młodzież szkolna w najbliższą niedzielę.

Na stadionie „Gwardii”, przystrojonym zieleń i ozdobionym olbrzymimi portretami przywódców międzynarodowego proletariatu, potężnej wielkości transparent głosi: „Bieg Narodowy twoją próbą sprawności w pracy i obronie”.

2 tysiące członków kół „Gwardii” ubiegających się o odznakę SPO. Zjawiają się oni partiami na stadionie wprost do pracy i tu pod kierunkiem instr. prof. Korosadowicza, Lachnicka oraz czołowych zawodników Gwardii z Legutkówną i Boczarzem na czele, trenują pilnie i wytrwale.

Na nierównym, wykrojonym z terenu dawnego fortu, boisku LZS Węgrce codzień wieczorem około 700 junaków 38

brygady SP, zatrudnionych przy wymiarze progów kolejowych przygotowuje się do startu w Biegu Narodowym.

Na stadionie Gimn. Klubu „Nałęcz”, gdzie będzie jeden z 15 punktów startowych Biegu Narodowego w Krakowie, ścisł jest codzień tak wielki, że co niecierpliwsi zabierają manatki i idą nad Rudawę trenować.

Uczniowie VIII gimnazjum „wyzwali” inne szkoły krakowskie do współzawodnictwa w ilości startujących i w ilości zdobytych odznak SPO. Sami trenują pilnie od połowy marca, wybraawsy na teren treningu jedno z bocznych boisk stadionu miejskiego.

LZS „Puszcza” w Niepołomicach i jej najgroźniejsza rywalka LZS Bieżanówianka zgłosiły, że w Biegu Narodowym wezmą udział wszyscy zrzeszeni w zespole członkowie i przeważająca część członków zarządu.

Członkowie LZS Radziszówianki wracając ze szkół w Krakowie rozpoczynają od dworca kolejowego bieg do swych domów, znajdujących się w znacznie większej odległości od dworca, niż dystans Biegu Narodowego. W tym codziennym, systematycznym treningu, zdobyli kondycję i szybkość, która gwarantuje im „na mur” gremialne zdobycie odznak SPO.

W Katowicach dobrze, ale...

KATOWICE, 4.5. (tel. wł.). — W WKFF wreszcie prace nad ostatnimi przygotowaniem. 10 tys. zgłoszonych do Biegów Narodowych — to nie wiele. Trzeba zawczasu o wszystkim pomyśleć, aby na starcie nie było tłoku.

Mgr Bośnicki, instruktorzy Ritelfild i Walnik — organizowali Biegi Narodowe w roku ubiegłym i z pewnością dadzą sobie radę, gdyż są rutynierami w tej dziedzinie.

Sportowcy Katowic próbować będą sił w 5 punktach miasta. Gdyby w ostatniej chwili napłynęły dalsze zgłoszenia, nieporządku nie będzie, gdyż zabezpieczono się, wytyczając rezerwowe trasy.

Godne naśladowania jest wydanie przez WKFF instrukcji dla biorących udział w Biegu Narodowym, którą rozdano do kół, szkół i zakładów pracy. Instrukcja ta — to krótkie vademecum dla biegaczy. Poucza, jak należy przeprowadzić rozgrzewkę, jak zachować się po biegu, aby nie narazić organizmu na szwank. Przygotowania do Biegów Narodowych na Śląsku składają się z wielu elementów. W tym czasie rozumienie wśród społeczeństwa znaczenia imprez masowych, ale nie wszystko jest tak, jakby należało sobie życzyć. Kluby, kół i szkół, wywiązywały się z zadaniami bez zarzutu, zawiadły nieścisłymi, zakłady pracy.

Ludzie, którzy ponoszą za to winę, powinni zrozumieć swój błąd i jak najprędzej go naprawić. Proponowalibyśmy, by w którymś tygodniu urządzić do dawkowe biegi dla tych, którzy z pewnych powodów nie mogli startować w niedzielę.

Dobry start lekkoatletów

O ROKU mieliśmy do naszych lekkoatletów pretensję o głęboki zimowy sen, który powodował niezadowalające postępy w sezonie. Zawodnicy wychodzili na bieżnię w maju bez formy i dopiero jesienią poprawiali minimalne rekordy życiowe.

W tym roku, pierwszy raz nie mamy tych pretensji. Na pierwszej liście najlepszych wyników lekkoatletycznych notujemy rezultaty, które świadczą o solidnej zimowej pracy, do której PZLA zobowiązał zawodników.

Podziękujemy więc PZLA za organizację zimowych obozów kondycyjnych i ośrodków treningowych, a zawodnikom i trenerom za właściwe podejście do zamierzeń PZLA. Wyniki tej współpracy są aż nadto widoczne.

Pierwszą listę ograniczyliśmy do 5 wyników. Mimo to, widzimy jeszcze w niej liczne konkurencje rezultaty słabe lub pustki. Apelujemy też do lekkoatletów, by jak najszybciej zapełniali białe plamy listy, by zechcieli wyświecić swe nazwiska z najlepszymi wynikami. Obecnie moglibyśmy podać pełnych 10 wyników bez rumieńca zażenowania na 100 m, 800 m, w kuli, dysku, oszczepie i skoku w przód.

Przedownikami obecnej listy są wrocławianie. O Lipcu, Bąkowskim i Długoborskim piszemy na innym miejscu. Tu chcemy zwrócić uwagę na Lewandowskiego. „Wpadł” on nam w oko na zeszłorocznych mistrzostwach młodzieży szkolnej w stolicy. Nie zawiedliśmy się na nim. Słaby stylowo, skacze dość re-

gularnie w granicach 180 (178 i 181,5) i rzuca wielkie nadzieje. Lewandowski budował przypomniał Garnuszczyka, który skakał 190 cm.

Bijąc brawo wrocławianom nie możemy zapomnieć o innych, dobrze znanych. A więc Stawczyk, Antonowicz, Lipski, Adamczyk, Potrzebowski, Bartek, Więcek, Kielas, Prywer, Grzelski, Sidor, Wojtowicz, Buhl, Lewicki...

Mamy nadzieję, że przy następnej liście będziemy mieli więcej okazji do pochwał. Spodziewamy się też więcej takich rewelacji, jak wrocławianie czy Poselt i Jasiniak z Łodzi.

S. S.

100 M	200 M	400 M	800 M	1500 M	5000 M	110 M PL.	400 M PL.	4 X 100 M
1. Kiszka, Kryw. 10,9	Stawczyk, Pozn. 22,2	Lipski, W-wa 50,9	Bartek, Pozn. 1:57,2	Lewicki, Tor. 4:10,0	Kielas, Gd. 15:21,0	Pawłowski, Łód 16,6	Ogn. Cracovia 45,2	
2. Buhl, Kr. 10,9	Mach I, Gd. 22,6	Lipiec, Wr. 51,6	Potrzebowski, Sz. 1:57,9	Poselt, Zg. 4:12,6	Więcek, Kr. 15:41,6	Tręgiewicz, Kr. 17,2	Unia Kryw. 45,4	
3. Wojtowicz, W-wa 10,9	Buhl, Kr. 23,0	Puchowski, Gd. 52,5	Bąkowski, Wr. 1:58,5	Kowalski, Łód 4:15,2	Boniacki, Gd. 15:59,0	Ogłoblin, W-wa 18,0	Spółnia, W-wa 46,0	
4. Lipski, W-wa 11,0	Antonowicz, Łód 23,1	Kundzik, Łód 53,1	Statkiewicz, W-wa 2:00,6	Grab, Łód 4:20,1	Jasiniak, Zg. 16:11,0	Ważny, W-wa 19,3	Górniki, Zab. 46,4	
5. Stawczyk, Pozn. 11,0	Lipski, W-wa 23,3	Gralka, Zabrze 53,2	Długoborski, Wr. 2:00,6				Bud., Chorz. 47,4	
6. Antonowicz, Łód 11,0								
KULA	DYSK	OSZCZEP	MŁOT	WZWYZ	W DAL	TYCZKA	TRÓJSKOK	4 X 400 M
1. Prywer, Łód 14,46	Grzelski, Łód 43,72	Sidor, Kat. 58,76	Masłowski, Bdg. 47,35	Lewandowski, Wr. 181,5	Adamczyk, Pozn. 725	Szendzielorz, Kryw. 331	Jagus, Chorz. 12,41	
2. Adamczyk, Pozn. 14,07	Dunecki, Tor. 41,56	Sumiński, Pozn. 57,15	Sobocki, Tor. 47,27	Cocula, Pozn. 181	Sporny, Pozn. 659	Dybus, Kat. 321	Walasek, Zabrze 12,22	
3. Hebrat, W-wa 13,93	Szmidt, W-wa 39,49	Szmidt, Łód 55,95	Doja, W-wa 41,20	Spychalski, Szcz. 180	Buhl, Kr. 659	Mucha, 321	Wilczek, Kryw. 12,05	
4. Lisjak, Lubl. 13,75	Lisjak, Lubl. 39,19	Rytczak, Łód 55,15		Szwec, Tor. 175	Kowal, W-wa 659	Brzózko, Łód 320		
5. Szmidt, W-wa 12,66	Kuźmicki, Chorz. 39,10	Glemp, In. 52,55		Zwoliński, W-wa 175	Gawkowski, W-wa 658	Woźniakowski, Ł. 320		

Budapeszt, Helsinki, Bukareszt i Warszawa przygotowują się do turnieju jubileuszowego PZB 17 bokserów węgierskich na obozie Organizacja turnieju PZB szlifuje formę przed wyjazdem do Polski

(TELEFON OD WŁASNEGO KORESPONDENTA)

BUDAPEST, 4.5. — Góra Wolności pod Budapesztem zalana potokami słońca. Od strony południowej dochodzą odgłosy głuchych uderzeń. To obóz bokserów. Tu przygotowują się węgierscy zawodnicy do jubileuszowego turnieju PZB. Zamiast ringu, zielony trawnik, ogrodzony linami. Prowizoryczny ring obłożony jest bokserami, którzy raz po raz wybuchają kaskadami śmiechu.

Bo jest z czego się śmiać. W ringu sparruje silny jak tur kogut Erdei z młodzieńcem, który wspaniale punktuje rywala, błyskawicznymi lewymi prosty, a od czasu do czasu przylega doń ładując serię z obu rąk. Erdei nie ma czasu na wypuszczenie swych potężnych sierści, jest bezradny.

Podchodząc do grupy, pytam o nazwisko przeciwnika Węgier. Zawsze uprzejmy Adler zyskał informację, że na obóz treningowy wezwano czterech juniorów z Vasasu, z którymi reprezentanci Węgier starają się wyrobić szybkość w czasie sparringów. Trzeba przyznać, że tak błyskotliwej techniki, jaką pokazuje u młodzi chłopcy, nie widzi się u ich starszych kolegów. Adler nauczył ich tego wszystkiego, czego się wymaga od klasowego boksera — szybki, błyskotliwy technik oraz wspaniałe uniki. Twierdzi on, że istota nowoczesnego boksu, to nie tylko umiejętność atakowania, ale przede wszystkim unikania ciosów przeciwnika.

Do grupy podchodzi generały sekretarz Związku — Bass. Z gotowością udziela informacji.

REPREZENTACJA JESZCZE NIE WYŁONIONA

— Na obóz zebrałem 17 bokserów, poza tym 4 młodzików. Od tygodnia żyją tu, jak w kwaterze. Późno otrzymałem od was zaproszenie, tak że tylko na takim wspólnym obozie mogę przygotować chłopców do turnieju. W każdej wadze jest po dwóch zawodników. Reprezentanci zostaną wyłonieni bezpośrednio przed wyjazdem. A więc: Bednai — Deak, Erdei — Horvat, Borsodi — Farkas, Budai — Feher. W średniej i półśredniej są zaproszeni: Torma III, Marton I, Ban i Sipocz, wszyscy oni sparrują kolejno z Pappem, półciężką Kaposci — Dudas, a ciężką — Bene III — Homolya.

BEZKONKURENCYJNY PAPP

W najlepszej formie znajduje się obecnie Papp. Nabrał kondycji i powiem szczerze, że nie widzę w Warszawie dla niego groźnego przeciwnika. Poza tym doskonale spisują się Bednai, Erdei, Farkas i... Sipocz. Ten ostatni zależeć może za skórę obozowym przeciwnikom. Są na niego obrażeni, że nie zna się na żartach i zaraz nokautuje. Przecież to nie żadne mistrzostwo, a obóz! Z przeciwnikami w wadze ciężkiej jest także dużo po cięch. Sparrują bez pardonu.

W tej chwili bokserzy zakończyli sparringi i podchodzą do nas. Rzućmy w ich stronę stereotypowe pytanie — jak się czują?

CO MÓWIĄ BOKSERZY?

Bednai: — Jestem w bardzo dobrej formie, nie chcę się chwalić, ale teraz za mną Kasperczak nie wygra! Nie mogę przeboleć swej głupiej taktyki w Oslo. Bardzo się chcę z nim spotkać.

Erdei: — Znajduję się w życiowej formie. Nabierałem szybkości i nauczyłem się walczyć w zwariu.

Farkas: — Mam tutaj trudnych przeciwników, którzy mnie znają na wylot,

ważniejsze, że z kondycją nie mam kłopotu.

Borsodi: — Powoli dochodzę do formy, ale nie idzie mi jeszcze tak dobrze, jak jesienią.

Marton I: — Ciekawy jestem, czy będzie walczył Kolczyński. Przyznam,

Finowie prezentują ósemkę

Z Helsinek nadszedł już list, w którym Fiński Związek Bokserów zawiadamia, że na turniej jubileuszowy PZB przyjedzie dziesięciu zawodników, kierownik drużyny i sędzia.

Skład drużyny fińskiej jest bardzo silny i wygląda następująco:

w muszej Pentti Härmäläinen, urodzony w 1929 roku, reprezentant Europy i zwycięzca Woźniaka w meczu Polska — Finlandia w Helsinkach;

w kogucie Pauli Dufva, urodzony w 1930 roku, urodzony w 1925 r.;

w piórkowej Reijo Hurri, urodzony w 1930 r.;

w lekkiej Pantti Lehtinen, urodzony w 1930 r.;

w półśredniej Klaus Tjander, ur. 1929 r. i Mauno Laine, ur. 1928 r.;

w średniej Rolf Anderson, ur. 1921 r.;

w półciężkiej Leo Ojanen, ur. 1923 r.;

w ciężkiej Teemu Kuusela, ur. 1927 r.

Najsilniejszymi punktami zespołu fińskiego są mucha Härmäläinen i ciężki Kuusela. Nieznacznie tylko ustępuje im półśredni — Tjander i półciężki Ojanen.

Kierownikiem drużyny będzie Ale Pohjalainen, sędzią Kaleva Sampila.

Kto gra w I rundzie Pucharu Davisa

W pierwszej kolejce rozgrywek o puchar Davisa spotkają się: 5 — 7 maja Holandia — Szwecja w Scheveningen, Belgia — Finlandia w Brukseli, Jugosławia — Austria w Zagrzebiu.

6 — 9 maja Anglia — Italia w Eastbourne. W pierwszej rundzie stosownie do losowania powinny grać jeszcze Węgry — Norwegia w Norwegii. Termin tego spotkania nie został jeszcze zasygnalizowany.

Jeśli chodzi o skład drużyny, to zestawienie drużyny Italii będzie takie: Cucelli Marcel i Roland, del Bello i Caccia. Anglicy przeciwstawia tym graczom drużynę: Mottram, Paish i Baxter.

Belgowie przeciw Finlandii wystawiają skład: Washer, Brichant, Peten, Geelhand. Drużyna tenisowa Finów jest niewiadoma.

W drugiej kolejce m. in. grają w Kopenhadze Dania — Egipt. Duńczycy wystąpią w składzie: Nielsen, T. Ulrich, Bjere i Thielisen.

ze ten bokser mnie „leży”. Psychicznie czuje się doskonale (kolekty dodają złości), bo już więcej jak pół roku nie spotkał się z Benem I.

Papp: — Niezmiennie się cieszę z wyjazdu do Polski, to kraj bokserów, a publiczności naszej możemy pozazdrościć. Jeśli chodzi o formę — nie narzekam.

Kaposci: — Czy Szymura jeszcze walczy? Słyszałem, że wycofuje się. Ciekawe, że nie umiem sobie z nim dać rady, a przecież czuję, że nie jest on ode mnie lepszy.

Bene III: — Jeszcze muszę zrzucić trochę zbędnego tłuszczu. Przyznaję, że daleko mi do formy z Oslo. Trudno, chociaż się.

Chłopcy zaczynają teraz wypytwać się o przebieg mistrzostw Polski. Zna ją doskonale naszych czołowych bokserów. Wszyscy się cieszą, że wroście ponownie do nas zewiata. Tym, którzy jeszcze nie byli, opowiedzą jak to Polacy przyjmują. Na zakończenie rozmowy dodaje Bass:

POLACY NAJGROŹNIEJSI

— Słyszę, że w turnieju PZB wezmą udział reprezentacje Finlandii, Szwecji oraz ósemki bratnich narodów państw demokracji ludowej... Przyznam, że za



RADAT (Maroko). Bally przebiegł 100 m w 10.8. Heinrich 110 m pólki w 15.9. Capiere pobili rekord Maroka w kuli — 15 m 97.

BRUKSELA. Trybuna główna na mistrzostwa Europy w lekkoatletyce została już wyprzedana.

DAKAR (Senegal). Pappa Gallo ustanowił nowy rekord Francji, skacząc wżwysł 2 m 3 cm.

Polska - Rumunia na kercie „Najciekawszy mecz sezonu” mówi wiceprezes Olszowski

Mecz tenisowy Polska — Rumunia odbędzie się w dniach 12—14 maja na kortach Legii. W sobotę i niedzielę o godz. 16,00 w niedzielę o godz. 10,30.

Przed tym spotkaniem zwracamy się do wiceprezesa PZT in. Olszowskiego z prośbą o informację.

— Moim zdaniem, rozpoczyna wiceprezes, będzie to z punktu widzenia sportowego najciekawszy mecz tenisowy w sezonie. Rumuni reprezentują dobrą klasę, a czołowi singliści Viziru i Caralulisi są dla naszych graczy doskonałymi partnerami. Viziru jest bardzo szybki, przypominając nam nieco stylem znanego nam Adama. Gra Viziru leży Skoneckiemu, natomiast Caralulisi jest typem gracza, który zupełnie nie odpowiada Skoneckiemu. Rumun posiada uderzenie lufowane, które wyrzuca z kortu.

Ubiegłego roku w Bukareszcie Rumunia wygrała z Polską 4:3. Skonecki wygrał z Viziru, lecz przegrał z Caralulisem. Jędrzejowska pokonała dobrą i regularną tenisistkę, Stancescu, której uległa w 1948 r. Nad-

napoważniejszych konkurentów uważam naturalnie Polaków. Po wojnie zdołaliśmy zająć w europejskim boksie przodującą pozycję i postaramy się tym razem te walkę o prymat, jaką z wami stoczmy, rozstrzygnąć na swoją korzyść. Tak, chcemy w Warszawie wygrać i musi pan przyznać obiektywnie, że mamy po temu wszelkie dane. Niech pan pozdrowi naszych wielkich konkurentów, z którymi niebawem staniami do zwycięskiej walki.

Już przy pożegnaniu chłopcy zaspalił mnie gradem pytań, na które pośpiesznie udzielałem wyczerpujących odpowiedzi. Na twarzach ich było widać radość, że znów zawiatają w gościnne progi.

Witold Wieroniej

Dwu zwycięzców w konkursie bokserkim

ZAKOŃCZYLIŚMY już sprawdzanie kuponów konkursowych. Powiem szczerze, iż nie mieliśmy nadziei, aby któryś z naszych Czytelników przewidział pełną ósemkę mistrzów Polski na rok 1950. Mieliśmy przyjemną niespodziankę: wśród olbrzymiej ilości kuponów wylosowaliśmy dwa, które zostały bezbłędnie wypełnione.

Dobre odpowiedzi nadesłali:

Krasniak Jan z Drewnicy k/Warszawy oraz Wiciak Kazimierz z Warszawy.

Nadto znaleźliśmy 12 kuponów z jednym błędem. W osmiu wypadkach nasi Czytelnicy popełnili omyłkę, przewidując mistrza w wadze ciężkiej, siedmiu sądziło, iż tytuł zdobyć Jaskółka, a jeden głosował za Drapalą. Wszyscy jednak byli zgo-

ŁAK donosiliśmy, nie wszyscy pięściarze, wyznaczeni na obóz bokserki do Czerwieni, wezmą w nim udział. Chychła, Debisz, Kolczyński są niedysponowani, a Brzeziński i Antkiewicz zdają egzaminy szkolne. Wobec tego PZB wyznaczył w zastępstwie kilku innych bokserów, którzy mają się natychmiast stawić w Czerwieni, a więc w piórkowej Bazarnik, w półśredniej Musiał, Maciejewski, Grzywocz II, w średniej Wilczek i Cebulak.

Telefonowaliśmy do Czerwieni, aby uzyskać najnowsze informacje. Niestety połączenie telefoniczne z tą miejscowością jest tak fatalne, że słyszeliśmy Sztama pięte przez dziesiąte. Zrozumieliśmy tylko jedno, że Sztam skarżył się, iż Czer-

wieńsk nie został przygotowany na przyjęcie bokserów, gdyż brak jest odpowiedniego sprzętu.

Przygotowania do wielkiego turnieju jubileuszowego PZB weszły już w fazę końcową. Od dnia 4 bm. codziennie w godz. 15,30 — 17 urzędować w lokalu PZB Komitet Turniejowy, który załatwia wszelkie sprawy organizacyjne. Już w tej chwili zarezerwowano dla gości 60 miejsc w hotelu Bristol i 40 w Poniolii. Zamówiono dwa autokary. Na stadionie W. P. zarezerwowano dwie sale gimnastyczne wraz z przyrządami, w których zagraniczni goście będą mogli trenować. Zostanie zorganizowane biuro prasowe, a na stadionie będą zainstalowane dwa specjalne aparaty dla dziennikarzy.

Ustalono już dokładny program turnieju. A więc rozpoczyna się on w niedzielę dnia 14 bm. o godz. 16, na stadionie W. P. w poniedziałek początek o godz. 18, we wtorek i środę o tej samej porze, w czwartek finały o godz. 10 rano. W godzinach wieczornych w jednym z teatrów odbędzie się uroczysta akademii jubileuszowa połączona z widowiskiem.

Trzęsowski i Kazimierzczak ukarani

Lubelski Okręgowy Związek Bokserki ukarał dwu znanych bokserów: Kazimierzczaka w lekkiej i Trzęsowskiego w średniej — dwuletnią dyskwalifikacją za niesportowe zachowanie. Jednocześnie LOZB stawia wniosek, aby karę tę rozciągnąć na wszystkie galeje sportów.

Rumunscy bokserzy zgrupowani w obozie przed wyjazdem do Warszawy

BUKARESzt, 4.5. (Tel. wł.) — Szybujemy się do jubileuszowego turnieju PZB bardzo drobiazgowo — mówią nam nasi przyjaciele rumuńscy.

— W chwili obecnej na lepsi nasi zawodnicy skoszarowani są na specjalnym obozie, położonym o 40 km od Bukaresztu i z nich właśnie wyłoniona będzie reprezentacja na Warszawę.

Trenerzy Weintraub i Popa mają sporo roboty z kilkudziesięciu zawodnikami, ale też praca ich daje widoczne rezultaty. Chłopcy nasi poprawiają się w sposób widoczny i na ringu warszawskim mogą spełnić niejedną niespodziankę.

— Jacy zawodnicy przebywają na obozie?

— W muszej z bardziej znanych trenują: Secsian, Toma i Ripka, w kogucie Siopu i Dumitriu, w piórkowej Fiat i Zamfirescu, w lekkiej Ambroz i Marinescu, w półśredniej Linca, w średniej Gheru, Vasilov i Sulez, w półciężkiej Popov, Bohdan i Betrescu i w ciężkiej Ciobotaru.

Skład tenisistów Rumunii

Rumuński Zw. Tenisowy przesłał skład drużyny, która w dniach 12, 13 i 14 bm. rozegra w Warszawie międzypaństwowe spotkanie z Polakami.

Skład Rumunów jest następujący: pani Stancescu oraz Caralulis, Viziru i Szmidt. Goście przylecą do Warszawy samolotem w środę 10 bm. i zamieszają w hotelu Bristol.

A. Lin

Mała Dumbadze pragnęła być baletnicą i pisarką jak została rekordzistką?

ROZPOCZYNAMY druk kilku odcinków świetnego artykułu o najświetniejszej zawodniczkę świata, Nanie Dumbadze, jaki ukazał się ostatnio w prasie radzieckiej. Rysuje on sylwetkę 100-procentowej kobiety radzieckiej, której sportowe wyniki podziwiają wszyscy, a która jest wspaniałym przykładem wartości kultury fizycznej w Kraju Rad jako współczynnika wychowawczego nowego człowieka.

NIE znam wypadku w historii burżuazyjnego sportu, żeby rekordzistka świata, w ciągu dziesięciu lat stale polepszała swoje wyniki. Poza tym... poza tym... — powiedziała Dumbadze, po krótkim namyśle — u nich to jest niemożliwe.

Siedzieliśmy w ogrodzie na terenie stadionu. W kamiennych wazach i pod młodymi lipami pszczyły się nasturcje, kwitły astry i cynie. Było bardzo ciepło, zdawało się, że mamy jeszcze przed sobą wiele dni słonecznych, lecz drzewa zaczęły już tracić liście, a

w powietrzu unosiło się babie lato.

Przedziwo krętych kasztanowych włosów na mgnienie oka skryło ładną twarz rekordzistki.

— Nie — powtórzyła — odrzucając wtył gęstą czuprynę — u nich to jest niemożliwe. Znam sport burżuazyjny. Wychowuje on pokraczki — moralne i fizyczne. Wiele jak tam robią rekordy? Przedsiębiorca, impresario czy trener znajduje sobie odpowiedni materiał ludzki i zmusza go do takiego treningu, który rozwija tylko w pewnym kierunku, na niekorzyść innych i na szkodę całego organizmu. Kiedy „obiekt” jest gotów, wypuszczają go na polu rekordu. Organizm „wypracowuje rekord” kosztem wyczerpania. Czasem utrata zdrowia nie następuje od razu po współzawodnictwie, bywa i tak, że zawodnik wytrzymał trzy, cztery lata, poczem niechcący staje się człowiekiem chorym, kaleką.

Dumbadze chciała jeszcze coś na ten temat powiedzieć, lecz widocz-

nie napłynęły inne myśli i zapadła w zadumę.

Od kilku lat wszyscy amatorzy sportu śledzą z żywym zainteresowaniem losy tej wybitnej zawodniczki.

Dumbadze urodziła się i wyrosła w okresie radzieckim. Ustrój radziecki, społeczeństwo radzieckie wychowały i wykształciły ją na wyżyny sportu, dając jej ogromne możliwości. Jej wrażliwa natura ignie do wszystkiego, co jest piękne, lubi muzykę i przejawia szczególną wnikliwość, wydobywając głęboką treść z prostych słów pieśni ludowych. Zachwyca się przyrodą i tam, gdzie inni widzą tylko las i góry, — potrafi dostrzec baśniowy świat tęczy barw.

Lecz najbardziej pociąga ją piękno ruchów ludzkiego ciała. W dzieciństwie pragnęła zostać baletnicą, zawodniczką, a wreszcie pisarką, by móc opiewać wieczną młodość, siłę i piękno sportu. Jednak mając lat siedemnaście, nie wiedziała jeszcze, co wybrać. W szkole mówiono jej, że ma umysł

analityczny i może zostać nieprzebiegłym inżynierem lub matematykiem. Na stadionie, przyjaciele wróżyli jej sławę lekkoatletki, w głębi duszy zazdrościła talentu Georges Sand (sławna literatka francuska 1803 — 1876 przyp. red.) i żałowała, że jednocześnie nie może być uczennią, mistrzem świata i znakomitą pisarką. Jednak gdyby zaproponowano jej zostanie tylko uczennią, tylko sportsmanką i tylko pisarką, nie zgodziłaby się na to. Bo sprawa nie polega na tym, by zostać „wielką” i „znakomitą”, lecz jeśli się włada sztuką lub zawodem, to wada należy w pełni, trzeba być mistrzem i nowatorem, dźwigać sprawę naprzód i nie pozostawać w tyle.

Podczas jednego z współzawodnictw, Dumbadze wydarzyła sobie nieszczęście: uszkodziła sobie nogę i zmuszona była na zawsze wrzucić się myśli zostania sprinterem lub skoczkini. Wtedy postanowiła zająć się takim rodzajem lekkoatletyki, który byłby najmniej niebezpieczny dla jej chorej no-

gi. I tak stała się dyskobolką.

Jesienią 1939 roku Dumbadze prześcignęła rekordzistkę świata Niemkę Giselle Mauermeyer. Rekord Związku Radzieckiego w dysku wyniósł o 80 cm więcej od oficjalnego światowego rekordu. Po 41 dniach Dumbadze rzuciła dysk na 49.54 m. Rekord ZSRK tym samym był o 1 m i 23 cm lepszy od światowego rekordu. Taki był jej start. Zaczęła tam, gdzie burżuazyjni sportsmeni „pokazali wszystko” i poleczyli „kres ludzkiej możliwości”.

Jeszcze bowiem w roku 1936 ogłoszono rzut rekordowy Mauermeyer za „najwyższe osiągnięcie”, możliwe dla kobiety. I rzeczywiście, od tego czasu żadna kobieta w żadnym kapitalistycznym kraju nie mogła pobić tego rekordu. A i sama Mauermeyer nie powtórzyła ani razu swego rekordowego wyniku.

W najbliższym numerze „Przeglądu Sportowego” — „Dysk rzucania się nogami” — dalsze rewelacje o najświetniejszej zawodniczkę świata.

